



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(31)

2. posiedzenie
Komisji Kultury i Środków Przekazu
w dniu 28 listopada 2007 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Wybór zastępcy przewodniczącego komisji.
2. Sprawy organizacyjne.

(Początek posiedzenia o godzinie 9 minut 03)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Piotr Andrzejewski)

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Dzień dobry, witam państwa.

Otwieram posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu.

Witam Panie Senatorze, Panie Przewodniczący.

W porządku dzisiejszego posiedzenia, który wszyscy państwo otrzymaliście, jest wybór zastępcy przewodniczącego komisji i rozważenie ewentualnego zwrócenia się do Prezydium Senatu o wyrażenie zgody na wybór drugiego zastępcy przewodniczącego komisji oraz ewentualne sprawy organizacyjne.

Czy chcecie państwo w jakimś zakresie uzupełnić porządek obrad? Nie widzę zgłoszeń.

W związku z tym być może w ramach spraw organizacyjnych poruszymy jeszcze parę innych kwestii.

Wybór zastępcy przewodniczącego komisji jest to wymóg regulaminowy. Chcę przypomnieć, że w regulaminie w tym zakresie działa zasada kontynuacji, a nie dyskontynuacji, to znaczy, że wybór zastępcy jest obligatoryjny. Jeżeli zaś chodzi o drugiego zastępcę, to przyjęła się taka praktyka, choć nie wynika to z regulaminu, że każdorazowo zwracamy się do Prezydium Senatu o zgodę na powołanie drugiego wiceprzewodniczącego. Jest to sprawa do rozważenia przez komisję.

Przystępujemy zatem do realizacji pierwszego punktu porządku posiedzenia: wybór wiceprzewodniczącego komisji.

Czy państwo przygotowaliście kandydatury? Słucham.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No tak. Wobec tego ja zgłaszam kandydaturę pani Barbary Borys-Damięckiej jako osoby godnej polecenia z racji doświadczenia i funkcjonowania w obrębie przedmiotu działań naszej komisji.

Jeżeli państwo pozwolicie, to przeczytam krótki życiorys zawodowy naszej koleżanki, pani senator Barbary Borys-Damięckiej.

Pani senator skończyła studia w Państwowej Wyższej Szkole Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej. Pracowała z wieloma reżyserami, między innymi z dokumentalistą Andrzejem Munkiem. Pod jego kierownictwem zrealizowała film dyplomowy, później została jego asystentką i pracowała z nim przy produkcji paru filmów, to są znane tytuły. Od roku 1958 nieprzerwanie przez czterdzieści lat pracuje w telewizji, pełniąc różne funkcje: asystenta, realizatora telewizyjnego, reżysera. Organizuje zespoły twórcze do realizacji Teatrów Telewizji, w ramach których wyreżyserowała i zrealizowała ponad dwieście spektakli. Współpracuje

z aktorami, scenografami, kompozytorami, postaciami znanymi z życia publicznego. Otrzymała wiele nagród krajowych i międzynarodowych. Była tą osobą, która organizowała strukturę nowofunkcjonującej telewizji, była dyrektorem oddziału realizacji telewizyjnej, a także pełniła obowiązki szefa telewizji publicznej w latach 1990–1994. Z dużym sukcesem zorganizowała wprowadzenie na satelitę Eutelsat Telewizji Polonia, co łączy się z zadaniami, które przejął Senat, a mianowicie współpracy z Polonią. Zgromadziła wokół siebie cały zespół fachowców i specjalistów w zakresie udrożnienia nowych struktur telewizji.

Jest, co zresztą sam stwierdziłem, będąc swego czasu likwidatorem powołanym przez Radę Ministrów do spraw poprzednich struktur Radiokomitetu, Polskiego Radia i Telewizji, osobą pełną energii, cieszyła się szacunkiem, bardzo sprawnie kierowała dużymi zespołami ludzi.

Od 1990 r. jest dyrektorem naczelnym i artystycznym Teatru Syrena w Warszawie. Można o niej powiedzieć, że jest i autorytatywna, i kompetentna zarazem. Od sześciu lat sprawuje funkcję prezesa Stowarzyszenia Dyrektorów Teatrów w Polsce, które współpracuje z samorządami i prezydentami miast, wiadomo, jaka jest rola teatru i samorządów. Jest zaangażowana we współpracę z takimi organizacjami pozarządowymi, jak Polska Akcja Humanitarna, Fundacja Dzieciom „Zdążyć z pomocą”.

Pani senator ma syna Grzegorza, aktora w Teatrze Ateneum w Warszawie, dwójkę wnuków. Może to wystarczy, choć można byłoby jeszcze długo opowiadać.

Tak że państwo rozumiecie, że ze względu na, raz, autorytet osobisty, dwa, konieczność reprezentacji klubowej, jest to osoba, która daje nam jak najlepsze gwarancje prawidłowego współkierowania komisją. Zgłaszam tę kandydaturę.

Czy są jeszcze inne kandydatury?

Dziękuję.

Czy jesteśmy przygotowani do tego, żeby przystąpić do głosowania? Bardzo proszę o dostarczenie kart do głosowania.

(Głos z sali: Już po nie idę.)

Dobrze. Rozumiem, że nie ma innych kandydatów? Przepraszam, że ja tak szybko przechodzę do rzeczy, ale wiem, że państwo się spieszyacie na 9.30, w związku z tym przyjąłem takie troszkę szybsze tempo, żeby się zmieścić w czasie.

Zapytam, czy zgadza się pani na kandydowanie?

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Tak, zgadzam się.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Dziękuję bardzo.

(Rozmowy na sali)

Witam pana senatora.

Czekając na karty do głosowania, chciałbym spytać, czy widzicie państwo potrzebę powołania drugiego wiceprzewodniczącego komisji. Czy komisja zdecyduje się na wystąpienie o to do Prezydium Senatu? Proszę to rozważyć po głosowaniu.

Chciałbym także, żebyście się państwo zastanowili, kiedy będziemy organizować posiedzenia Komisji Kultury i Środków Przekazu. Czy przyjąć jako regułę, że, tak jak dzisiaj, będą się odbywały w dniu posiedzeń Senatu, czy też wybrać dzień je poprzedza-

jący, albo jeszcze inny dzień tygodnia? Myślę teraz głównie o osobach, które dojeżdżają do Warszawy ze swojego miejsca zamieszkania. Jakie jest państwa zdanie na ten temat?

(Senator Janusz Sepioł: Jeśli można.)

Bardzo proszę.

Senator Janusz Sepioł:

Chciałbym kontynuować wątek, który zaczęliśmy przed chwilą. Koncepcja, aby posiedzenia komisji odbywały się w dniu posiedzeń Senatu, jest dobra pod warunkiem, że część posiedzeń komisji byłaby posiedzeniami wyjazdowymi. Chodzi o to, żebyśmy w trakcie tej kadencji mogli się spotkać ze wszystkimi ważnymi środowiskami twórczymi w Polsce. To oznacza posiedzenie komisji w dzień posiedzenia Senatu i posiedzenie wyjazdowe, mniej więcej w takim rytmie.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Pani Senator.

Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:

Oczywiście to jest bardzo dobry pomysł, żeby spotykać się w terenie w różnych ważnych miejscach, ale z praktyki mogę powiedzieć, że zawsze to budziło duże kontrowersje i perturbacje, bo nie zawsze wszyscy mogli pojechać. Program był zwykle bardzo bogaty, gdyż ten, kto nas podejmował, chciał pokazać wszystko i z najlepszej strony. Często było tak, że na takich wyjazdach po prostu nie było quorum, trzeba było o nie zabiegać. Tak że jak najbardziej posiedzenia wyjazdowe są wskazane, tyle tylko, żeby ich częstotliwość nie była zbyt wielka, bo wtedy będzie problem.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Bardzo proszę, pan senator przewodniczący Kazimierz Wiatr.

Senator Kazimierz Wiatr:

Dzień dobry państwu.

Proszę państwa, jest jeszcze inna sprawa związana ze spotkaniami wyjazdowymi. Otóż pan marszałek Borusewicz z zasady nie wyraża zgody na takie uroczystości. I jest w tej sprawie, że tak powiem, bardzo zdeterminowany. Nie ma nic przeciwko temu, żeby odbywały się wyjazdowe spotkania członków komisji, natomiast nie chce, żeby nazywać je posiedzeniami. To nas w dość istotny sposób ogranicza, i w myśleniu o tych wyjazdach i w działaniu, prawda? Nie wiem, czy coś w tym zakresie się zmieni, w każdym razie tak przynajmniej wyglądało to jeszcze parę miesięcy temu. Tak że to, co państwo powiedzieli, wymagałoby jednak pewnej korekty. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Kto chciałby się do tego ustosunkować?

Bardzo proszę, pan senator Krzysztof Piesiewicz.

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Ja będę mówił o doświadczeniach z ostatnich dziesięciu czy piętnastu lat. To bardzo dobrze brzmi: komisje wyjazdowe. Jednak z tych wyjazdów nie wynika nic oprócz uroczystości, które się odbywają w związku z przyjazdem senatorów. Takie są moje doświadczenia. To są wizyty w teatrach, to są kolacje i to są spotkania, natomiast merytorycznie z tych wyjazdów tak naprawdę nie wynika nic. Tak to wygląda i to jest naturalny bieg rzeczy, przyjeżdżają czynownicy do mniejszych miejscowości i tak to się po prostu odbywa.

A jeżeli chodzi o terminy posiedzeń komisji, to mnie się wydaje, Panie Przewodniczący, że to trzeba regulować tak, żeby było bardzo wygodnie tym, którzy mają dojeżdżać do Warszawy, ale jednocześnie nie ma co ustalać żadnych sztywnych zasad, należy organizować to tak, jak idzie praca.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Bardzo proszę, Panie Senatorze.
Pan senator Andrzej Grzyb.

Senator Andrzej Grzyb:

Jako jeden z tych, który musi dojeżdżać, prosiłbym bardzo, żeby, tak jak pan przewodniczący powiedział, zwyczajem było zwoływanie komisji w dzień lub przeddzień posiedzenia.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Senator Krzysztof Piesiewicz: Oczywiście, to jest po prostu niemożliwe.)

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zadać pytanie?
Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Szanowni Państwo, chyba niewiele osób spośród naszego szanownego grona należy do jednej tylko komisji, należymy również do innych. Nie widzę żadnych przeciwwskazań, Panie Przewodniczący, żeby nasze komisje zwoływać na podobnej zasadzie, oczywiście jeżeli jest taka możliwość i jeżeli pan ma wiedzę na temat terminów posiedzeń innych komisji, w tym sensie, czy są zwoływane w przeddzień posiedzenia Senatu w godzinach popołudniowych, czy późnopołudniowych. Komisja Kultury i Środków Przekazu mogłaby funkcjonować w taki sam sposób. Posiedzenia komisji mogłyby się odbywać w przeddzień posiedzenia Senatu, jeżeli jest oczywiście taka możliwość, a jeżeli nie ma, to w dniu posiedzenia. Oczywiście wiadomo, że jeżeli pan marszałek zdecyduje, że posiedzenie Senatu rozpocznie się na przykład o godzinie 9.00, to będzie to trudne.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Dziękuję bardzo.

To jest oczywiste, że posiedzenie komisji powinno rozpocząć się co najmniej na dwie godziny przed posiedzeniem Senatu, bo na godzinę przed z reguły jest zebranie klu-

bu. W związku z tym powinniśmy planować komisje na dwie godziny przed, kiedy zakładamy, że będzie to posiedzenie o przewidywalnym mniej więcej przebiegu i czasie debaty nad sprawami zamieszczonymi w porządku posiedzenia. Jeżeli jednak będzie chodziło o temat, mogący się rozwinąć, no to oczywiście w dyskusji nie zmieścimy się nawet w tej godzinie, a przynajmniej trzeba dać sobie margines dla dłuższej wymiany zdań.

Czy ktoś z państwa jeszcze?

Bardzo proszę, pani senator Pańczyk-Pozdziej.

Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:

Ja chciałabym zwrócić uwagę kolegom senatorom na jedną rzecz. Otóż kolizje będą zawsze z uwagi na to, że to nie jest tak, że my wszyscy należymy do komisji kultury i do jeszcze jednej komisji, tej samej, ale każdy z nas należy do innej. Posiedzenia często się zazębiają, wiemy, jak to wygląda, biegnie się po prostu z jednego na drugie, żeby pobyć trochę tu, trochę tam, i żeby przede wszystkim zdążyć na głosowanie. Tak że sprawnie tego zorganizować to się na pewno nigdy do końca nie da.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Kto z państwa chce jeszcze zabrać głos?

Jeżeli nie ma chętnych, to ja sobie, jako członkowi komisji, na końcu udzielę głosu.

Proszę państwa, a propos doświadczenia. Pan senator wspomniał o posiedzeniach wyjazdowych i uważam, że nie należy ich całkowicie dezawuować. Być może w praktyce zajdzie potrzeba ich organizowania, kiedy, powiedzmy, zaistnieje okoliczność, która je uzasadni. Może to być na przykład jakaś konferencja, której temat łączyłby się z przedmiotem pracy komisji i byłoby ważne, żebyśmy wszyscy wzięli jednocześnie w niej udział. Różne mogą być sytuacje życiowe, nie jesteśmy w stanie ich przewidzieć, więc może nie przyjmujemy zasady, że co drugie posiedzenie komisji będzie wyjazdowe. Pan senator zgłosił tę inicjatywę, więc przystańmy na to, że kiedy podobne projekty będą wpływały, każdorazowo rozważymy, czy ich zakres uzasadnia takie spotkanie. Jeżeli państwo pozwolicie, to tak to przyjmujemy.

Ja chciałbym tylko podzielić się z państwem doświadczeniem z poprzedniej kadencji, kiedy przewodniczyłem Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich. Po jednym z posiedzeń wyjazdowych odbywał się akurat jakiś mecz, no i część pewnej komisji, nie wszyscy, ale część, poszła do lokalu, gdzie podejmowana przez miejscowe władze, oglądając mecz, napiła się alkoholu. Zresztą część z nich nawet nie była senatorami, tylko pracownikami, ale to zostało oczywiście pominięte. W każdym razie polowali na to dziennikarze z „Faktu” i zrobili cały reportaż o tym, jak to się komisja senacka bawi itd., itd. Sprawa trafiła na łamy prasy. Zlecono ją komisji regulaminowej. My zrobiliśmy wielkie postępowanie przygotowawcze, niemal proces dyscyplinarny. Oczywiście nic z tego nie wynikło, bo sprawa była celowo wyolbrzymiona, żeby się „Fakt” dobrze sprzedawał. Ostatecznie wszystko skończyło się bardzo dobrze, jeżeli chodzi o nasze wewnętrzne ustalenia, niemniej jednak był to pretekst. Posiedzenia wyjazdowe są zawsze, zwłaszcza w momencie, kiedy mówimy o tanim państwie i jego kosztach, pretekstem do tego, żeby, jak zauważył kolega Piesiewicz, szczególnie przyglądać się temu, czy my przypadkiem nie korzystamy z tej możliwości nie tylko w celach merytorycznych, delikatnie mówiąc i stawiając kropkę nad i.

Wydaje mi się jednak, że nie można całkowicie dezawuować posiedzeń wyjazdowych, tyle tylko, że praktyka i płynące z niej doświadczenia skłoniły marszałka Borusewicza do bardzo ostrożnego traktowania tego typu wniosków. W związku z tym prosiłbym, Panie Senatorze, o zasygnalizowanie potrzeby i ewentualnie zaprojektowanie samego wyjazdu, wtedy taką propozycję rozważymy na którymś z posiedzeń. Myślę, że być może jest to faktycznie dosyć istotne, zwłaszcza, że życie kulturalne i przedmiot pracy komisji nie ograniczają się jedynie do centrum, ale są związane z różnymi ośrodkami. Będziemy starali się to uszanować. To tyle.

Czy wobec tego chcecie państwo podjąć jakieś decyzje, nad którymi musimy głosować, czy po prostu przyjmiemy taką zasadę, że kiedy porządek dzienny będzie tego typu, co dzisiaj, to może wtedy, w zależności od meritum, będziemy rozpoczynać posiedzenie komisji na dwie godziny przed posiedzeniem Senatu. Oczywiście z wyjątkiem tych dni, kiedy będzie się ono rozpoczynało o 8.00 czy o 9.00, bo wtedy byłoby to absurdalne. Kiedy natomiast porządek dzienny będzie bardziej skomplikowany albo szerszy, wtedy będziemy robili posiedzenia w przeddzień posiedzeń Senatu, z tymi wszystkimi uwagami związanymi z tym, że jednak nie unikniemy kolizji z posiedzeniami innych komisji. Czy możemy przyjąć taki tryb funkcjonowania?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dziękuję bardzo.

Karty do głosowania są już rozdane, jak rozumiem.

Czy wszyscy państwo posiadacie karty do głosowania tajnego? Wszyscy.

W związku z tym przystępujemy do głosowania.

Komisja skrutacyjna. Kto z państwa? Bardzo proszę, tak jak poprzednio, tak? Bardzo proszę.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Komisja się ukonstytuowała. Proszę zapisać nazwiska.

(Przerwa w obradach)

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Wznawiamy posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu.

Gratuluje szybkości działania i sprawności komisji skrutacyjnej.

Odczytuję protokół głosowania tajnego z dnia 28 listopada 2007 r. w sprawie wyboru senator Barbary Borys-Damięckiej na zastępcę przewodniczącego Komisji Kultury i Środków Przekazu.

Powołani przez przewodniczącego komisji do przeprowadzenia głosowania tajnego senatorowie: senator Andrzej Grzyb, senator Wojciech Skurkiewicz i senator Michał Wojtczak stwierdzają, że w głosowaniu tajnym w sprawie wyboru senator Barbary Borys-Damięckiej na zastępcę przewodniczącego Komisji Kultury i Środków Przekazu oddano 10 głosów, w tym 10 głosów ważnych. Za wyborem pani senator Barbary Borys-Damięckiej na wiceprzewodniczącego komisji głosowało 10 senatorów, nikt nie głosował przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu. Protokół został podpisany przez senatorów z komisji skrutacyjnej. *(Oklaski)*

Gratuluje pani senator i dziękuję bardzo pani przewodniczącej. Tym samym...

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Ja tylko chcę podziękować państwu za jednomyślność. Dziękuję bardzo.)

Cieszymy się na owocną, mam nadzieję, współpracę, i w Warszawie, i na wyjazdach, jeżeli takie będą miały miejsce.

Proszę państwa, wyczerpaliśmy punkt pierwszy porządku posiedzenia.

Punkt drugi omówiliśmy na wstępie, dochodząc do konsensusu co do trybu posiedzeń. Jest jeszcze jeden element, nie wiem, czy chcecie państwo dziś o tej sprawie zdecydować, czy na następnym posiedzeniu. Odnosi się to do wyboru drugiego wiceprzewodniczącego. Czy są jakieś głosy w tym zakresie?

(Senator Krzysztof Piesiewicz: No, ale w tej sprawie musi być złożony wniosek, prawda?)

Tak, wniosek komisji, dlatego o to pytam.

(Senator Adam Massalski: Jeżeli można.)

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Adam Massalski:

Ja myślę, że może sprawdzilibyśmy...

(Przewodniczący Piotr Andrzejewski: Pan senator Adam Massalski. Przepraszam że przerywam, ale to informacja do protokołu, później trzeba ustalać, kto zabrał głos, dlatego to mówię.)

Senator Adam Massalski:

Tak.

Ja myślę tak: może najpierw się nad tym zastanówmy, bo nas nie jest wiele i być może wystarczy jeden wiceprzewodniczący. Jeżeli będzie taka potrzeba, to przecież zawsze możemy później podjąć decyzję i jeszcze kogoś wybrać na wiceprzewodniczącego. Regulamin to chyba dopuszcza, prawda?

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Tak jest. Dziękuję.

Już mamy jasną sytuację.

Bardzo proszę, pan senator przewodniczący Kazimierz Wiatr.

Senator Kazimierz Wiatr:

Proszę państwa, z przykrością stwierdzam, że nie mogę się zgodzić z moim przedmówcą, z którym zazwyczaj się zgadzam. Ja bym proponował, żebyśmy jednak upoważnili pana przewodniczącego do tego, żeby – jeśli po rozeznaniu się w sytuacji, uzna ją za sprzyjającą – wystąpił o pozwolenie na powołanie drugiego wiceprzewodniczącego. To zawsze wzmacnia komisję i ułatwia jej funkcjonowanie. Jeśli rzeczywiście byłaby ku temu sprzyjająca atmosfera, to wydaje mi się, że my możemy pana przewodniczącego w tej sprawie upoważnić. Jest to powiedziane w tym duchu, w jakim toczyła się dyskusja o posiedzeniach. Chodzi o to, żeby nie uszczywniać za bardzo, ale raczej pokazać pewną... Taki wniosek przedkładam.

(Senator Krzysztof Piesiewicz: Ja też jestem za. Tak.)

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Senator Piesiewicz jest za.

Proszę państwa, czy wobec tego uważacie, że powinienem wstępnie porozmawiać na ten temat z marszałkiem?

(Głos z sali: Tak.)

Dlaczego mówię o porozmawianiu? Dlatego, że na pewno istnieje jakiś program uzgodniony w ramach prezydium dotyczący liczby przewodniczących i wiceprzewodniczących. Z tego też względu chciałbym otrzymać wstępną akceptację.

Bardzo proszę, senator Piesiewicz.

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Jest jeszcze jeden argument. Liczba wiceprzewodniczących wiąże się nie tylko z liczbą członków komisji, ale również z przywiązywaniem wagi do ważności komisji. Ta komisja jest zawsze, nie wiadomo z jakiego powodu, trochę spychana. Liczba wiceprzewodniczących ma też wpływ na stosunek prezydium, czy też w ogóle Senatu, do wagi przedmiotu, jakim zajmuje się komisja.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Dziękuję bardzo.

Wrócimy do tego na następnym posiedzeniu, jeżeli państwo pozwolicie.

Obiecałem na wstępie, w ramach dżentelmeńskiej umowy, że zamkniemy się w pół godziny ze względu na posiedzenie klubu. Ten czas upłynął, wobec tego pozwolicie państwo, że bardzo podziękuję.

Gratuluje pani Barbarze Borys-Damięckiej i cieszę się bardzo, że została wiceprzewodniczącą. Mam nadzieję na współpracę jeszcze jednego wiceprzewodniczącego.

Proszę państwa, gdyby były jakieś problemy lub wnioski do wstępnego zasygnalizowania albo omówienia, zapraszam do pokoju nr 270. Chodzi o zwyczajnie podzielenie się swoimi uwagami. Dziękuję bardzo.

Zamykam posiedzenie komisji.

(Koniec posiedzenia o godzinie 9 minut 28)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851